

SHERLOCK HOLMES

KOLEKCJA DLA DZIECI

SZALONE ŚLEDZTWA,
SZYFRY I STRASZYDŁA



SHERLOCK HOLMES

Wydawnictwo Tandum
www.wydawnictwo-tandum.pl

Tytuł oryginału: The Sherlock Holmes Children's Collection:
Creatures, Codes and Curious Cases:
Sherlock Holmes: The Creeping Man

Copyright: © Sweet Cherry Publishing [2021]
Licensor: Sweet Cherry Publishing United Kingdom [2021]

Copyright for this edition © 2022 by Wydawnictwo Tandum

Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu
Sir Arthura Conan Doyle'a: Stephanie Baudet
Ilustracje: Arianna Bellucci
Projekt okładki: Arianna Bellucci i Amy Booth

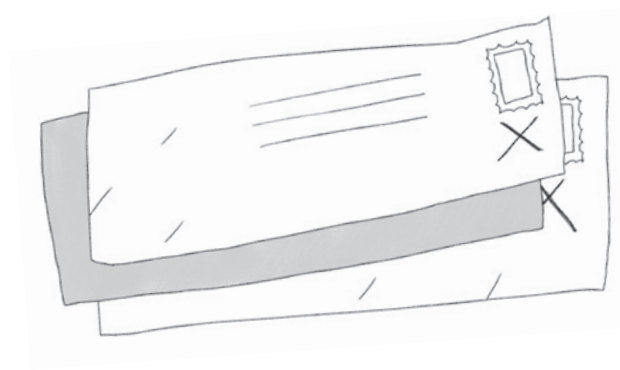
Tłumaczenie: Mariusz Berowski

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Aleksandra Kleczka
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8271-553-8
EAN: 9788382715538
ISBN e-book: 978-83-8271-554-5

Druk: Edica

CZŁOWIEK NA CZWORAKACH



SIR ARTHUR CONAN DOYLE





Rozdział pierwszy

Pewnego niedzielnego wrześnieowego wieczoru otrzymałem pilną wiadomość od Holmesa.

Watsonie, przyjdź pilnie na Baker Street, jeśli możesz. Jeśli nie możesz, i tak przyjdź.

Holmes

Uśmiechnąłem się pod nosem. Holmes dość sztywno trzymał się swoich przyzwyczajęń. Codziennie grywał na skrzypcach, palił fajkę i wertował naukowe kompendia. Do jego zwyczajów należały też regularne spotkania ze mną.

Czasami udawało mi się pomóc mojemu przyjacielowi w pracy. Gdy ktoś został ranny, potrafiłem udzielić pomocy, umiałem rozpoznać objawy różnych chorób, a niekiedy nawet byłem w stanie dociec przyczyny zgonu denata. Ale często Holmes po



prostu miał ochotę na moje towarzystwo podczas rozmyślań nad aktualną sprawą.

Tamtego wieczoru, gdy wszedłem do mieszkania przy 221B Baker



Street, mój przyjaciel siedział skulony na krześle z kolanami pod brodą, fajką w zębach i czołem zmarszczonym w głębokiej zadumie. Od razu wiedziałem, że trafił mu się jakiś twardy orzech do zgryzienia. Bez słowa, niedbałym gestem wskazał mi mój stary fotel, a ja rozsiadłem się w nim wygodnie.

Przez prawie pół godziny siedzieliśmy w milczeniu, po czym Holmes, jakby się nagle obudził, podniósł głowę i uśmiechnął się do mnie.

– Wybacz, Watsonie, że tak odpłynąłem na dłuższą chwilę – odezwał

się. – Natrafiłem ostatnio na dość osobliwy ciąg faktów i zacząłem główkować na temat psów. Może nawet napiszę artykuł o tym, na ile psy mogą być przydatne w pracy detektywa.

– Ależ, Holmesie, to już gruntownie przebadano – odpowiedziałem. – Przecież psy tropiciele...

– Nie, nie, Watsonie, o posokowcach powszechnie wiadomo, ale psy mogą być też pomocne na inne, mniej oczywiste sposoby. Chodzi o to, że pies jest w pewnym sensie odbiciem właścicieli oraz ich życia

rodzinnego. Rzadko spotyka się radosnego psa w nieszczęśliwej rodzinie czy też smutnego psa w rodzinie szczęśliwej. Psy, które nieustannie warczą, zazwyczaj mają nieprzyjaznych panów, a agresywne psy należą do agresywnych ludzi. To nie ma żadnego związku z rasą. Wszystko sprowadza się do sposobu wychowania.

Otworzyłem usta, by mu odpowiedzieć, ale nie dał mi dojść do głosu.

– Wiąże się to z nową sprawą, nad którą pracuję – mówił dalej. –

Zagadka jest poplątana jak kłębek włóczki. Ale żeby ją rozwiązać, muszę najpierw uchwycić jakiś wątek. Zatem moje pierwsze pytanie brzmi tak: Dlaczego Roy, wierny pies należący do profesora Presbury'ego, ugryzł swojego właściciela?

Westchnąłem i oparłem się głębiej w fotelu. Czyżby Holmes poprosił mnie o pilne spotkanie tylko po to, by porozmawiać na temat psów?

Holmes rzucił mi ironiczne spojrzenie.

– A ty zawsze swoje, Watsonie! – Pokręcił głową. – Przecież już tyle